Tygodnik
MUZYCZNY
i
DRAMMATYCZNY.

pod Redakcją Karola Kurpińskiego.

6. Stycznia, Nr; 1. r. 1821.

o Skutkach Muzyki. *(a)*

Człowiek jest tkliwy na muzykę: działa ona jednakże na jego organach tyle tylko, ile ma oniej wyobrażenia lub też, ile Sąd jego przez nawyknienie porównywać może pewny układ tonów. W czasach gdy kunszt był jeszcze w kołysce, jakiekolwiek tony składające prostą melodją, były dość silnemi do wzruszenia duszy i sprawienia uniesień nadzwyczajnych. Przez długi ciąg wieków, muzyka uczyniła wielki postęp: gust który jest przewodnikiem wszelkich naszych przyjemności, przewodniczył zawsze i Muzyce. Wzory stając się z wieku do wieku coraz doskonałszemi, bywały porównywane z śpiewami czasów przeszłych; i nigdy wprzód niezarzucono zwyczajów poprzednich, tylko w miarę gdy postrzeżenia dokładniejsze zdolne były zwrócić uwagę biegłych kunsztowników.

Postęp ten chociaż bardzo powolny, był jeszcze wstrzymywany przez wyobrażenia religijne. Do muzyki poświęconej bóstwom, gdyby kto chciał wprowadzić jakową nowość sprzeciwiającą się dawnemu systematowi, byłby surowo karanym. Terpander i Tymoteusz byli skazani na karę pieniężną za to, że przydali więcej stron do liry. Oto jest fałszywe rozumowanie na których swe zdania wspierali ich sędziowie: ,,Muzyka sprawia skutki zadziwiające; jej zwodnicze powaby, powiększa-

(a) Z dzieła de l'Opera en France, par Mr: Castil-Blaze Tom I. Paris MDCCCXX. w którym Autor dowodzi, że pierwiastki kunsztu lubo słabsze, większe czyniły wrażenie, aniżeli później kunszt rozwinięty.

jąc się w miarę jej rozwinięcia, rodzą w ludziach uczucia nieograniczone, przez co stają się niestałymi. (b)

Grecy obawiali się aby muzyka wydoskonalona, sprawiając zbyt mocne wzruszenia, niedraźniła za nadto uczuć cnotliwych i występnych. Aleć serce nasze bywa dotknięte pewną tylko liczbą tonów: śpiewem najprostszym, melodją nawet nieokrzesaną może się zachwycić; władza harmonji, praca artysty, czynią w naszych roskoszach odmianę, niepowiększając jednak mocy wrażenia. — Mamyż krok w krok iść za postępem muzyki abyśmy mogli ocenić jej skutki? Dzisiejsza muzyka żywa, harmonijna i namiętna, niemogłaby być jak tylko nieporządną zgrają tonów, dla uszu przyzwyczajonych do Hymnów Parthenona i Chórów Eurypidesa. Dwór Ludwika XIV, co mówię! dwór jego następcy, niepojąłby śpiewania dzisiejszych Panów Garata, Martina, Pań Duret i Branchu. — Smiejemy się przecież z ówczesnego psalmodjowania i z sposobu śpiewania, które czyniło zaszczyt tym dawnym Tonokletom, Piewakom i rzempołom.

Strzeżmy się zbliżać do siebie ostateczności, pozbawiając ich pośredniczych ogniw łańcucha który je utrzymuje w oddaleniu przyzwoitem. Język starych Romansjerów zdaje się niemieć żadnego związku z wytwornym i czystym stylem Woltera i Russa. (c) Jedni tylko Turcy w niczemprawie niepostąpili; a w muzyce nie są jeszcze nawet tam, gdzie dawni byli Grecy. W roku 1799. rozumiano ich zachwycić wyborną symfonją; grono Wirtuozów z armji Francuzkiej popisywało się z wszelką usilnością przed licznem zgromadzeniem Nadnilanów, wtem nadeszło przypadkiem wesele Egipcjańskie. O wstydzie! o zgrozo! (czy uwierzylibyście wy wielbiciele Mozartów, Haydnów?) Pospólstwo w mgnieniu oka opuściło miejsce Koncertu którego nierozumiało, i niemogąc się oprzeć powabom swojskiej muzyki, pobiegło łączyć się z przeraźliwie krzyczącym motłochem. (d)

Pierwiastki kunsztu, mimo licznych wad, rozpraszając z razu grube ciemności sprawiały mocniejsze wrażenia, aniżeli arcy-dzieła zjawione w wiekach ostatnich. Rafael i Titian nigdy nieotrzymali takich honorów, jakie odebrał Cimabue o 200. lat wprzody w mieście Florencji. (e)

(b) Ja bym tego nienazwał fałszywem rozumowaniem.

Przyp: Redaktora.

b Cofnijmy o dwa wieki wszystkie języki Europejskie, a ujrzemy jak daleko czas wszystko rozwinął.

Przyp: Red:

d Prosta narodowość ma zawsze swoje powaby.

Przy: Red:

e Wiadomo z opisu jego życia przez Giorgio Vasari, jak Cimabue był niesiony, z wielką uroczystością przy odgłosie trąb w okazałej procesji do Kościoła, gdzie mu składali nagrody i uwielbienia.

Z sztuką muzyki tak się dzieje jak z sztuką wojowania: waleczność, taktyka, sposoby niszczenia, napełniały przestrachem lud niewinny i dziki; lecz doświadczenie uspokoiło ich po trochu. Garstka Hiszpanów ujarzmiła świat nowy. Sześć kroć sto tysięcy Europejczyków już go zdobyć niezdoła. U starożytnych, dwie liry więcej czyniły wrażenia, aniżeli dzisiaj Orkiestra z dwieście złożona osób.!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wszelkie Artykuły przez Redaktora tłómaczone lub oryginalnie pisanę, będą oznaczone trzema gwiazdkami: ***

Parę słów o Drammacie.

Artykuł przerobiony z Izydy Jenajskiej Okena.

We wszystkich Teorjach pięknej literatury a wszczególności pc między rodzajami poezji, W i e r s z bohatyrski uważano za najdawniejszy i takim go wystawiano. L e m e r c i e r dopiero w wydanem niedawno przez siebie dziele C o u r s a n a l i t i q u e d e L i t è r a t u r e g è n è rale odmienił dotychczasowy porządek i najprzód o Dramacie traktuje. Nie podał w szakże przyczyn tej nowej zmiany i dla tego jeszcze to jest tajnym, czyli jemu samemu wiadome były powody które mu tak a nie inaczej postąpić nakazały.

Ale podaje takowe powody jeden z Recenzentów francuzkich Lemersyego a pomiędzy innemi tak mówi.

Sztuka dramatyczna a nawet i wszystkie piękne sztuki to zdaje się mają wspólnego ze sztukami przemysłu, że je zrodziła p o t r z e b a w tenczas jeszcze gdy ludzie społeczność między sobą zawiązywali, a może nawet wcześniej bardzo przed Cywilizacją. Skoro tylko człowiek przestaje błąkać się niepewnym krokiem po lasach i dachem się przykrywa, zaraz po potrzebie odzieży i mieszkania stawia mu się potrzeba obcowania z równemi sobie. Żąda wiedzieć to wszystko co się gromady jego tycze, chce poznać co jej niebezpieczeństwem zagraża, i porozumieć się zinnym względem srodków ubezpieczenia jej i ocalenia. Ten wrodzony człowiekowi popęd ciekawości z którego póżniej zawiązuje się wiadomość, powstaje równie jak wszystkie inne popędy, z potrzeby własnego się utrzymania. Ale mowa w owych pierwszych chwilach towarzyskjego związku bardzo jest jeszcze nieudolna i niedostateczna.

Na wyrażenie u c z u ć, które człowiek zaledwo sam poznawać zaczyna, nie dostaje mu wyrazów. Mówiący pomaga sobie za tem migami, a jeżeli i te jeszcze nie dość wyraźnie wyobrażenia jego wystawiają bierze się do malowania. Wie-

dnym zatem i tym samym czasie powstaje sztuka mimy i malarza.

U Greków Thespis, stary Eschyla poprzednik, co z wozem swoim ruchomy teatr z miejsca na miejsce przewoził, szczególne zapewne obwieszczał ludowi zdarzenia które w narodzie świeżo były zaszły, a które wszystkich zarazem obchodziły. Wystawiał je sposobem obrazowym, bo ten i powszechniej jest zrozumiały, i żywsze nad słowa wrażenie czyni, i trwalsze zostawia po sobie pamięć. Najdawniejsze po wszystkich ludach dziejopise, niczem zapewne innem nie były, jak takiemi wędrującymi Histrjonami. (f)

Jakoż w rzeczy samej, ze wszystkich dotąd znanych ludów, jednego nawet niema o ktorymby niedowiedziano się, że już w najodlegiejszych perjodach swojej narodowości, a po części dawniej jak dzieje jego sięgają, miał już swoje drammatyczne widowiska. Ludy Hindostanu posiadają pisane drammaty dochodzące do niewyrachowanej przez nie same starożytności. — Dawne Etruski, które już rodzący się Rzym światłemi sąsiadami nazywał, miały także swoje dramy. Mają je i Chiny, a jedno drammatyczne ich wystawienie, dni kilka czasem obejmuje.

Kiedy Hiszpanie Peru zdobyli, już i tam sztukę drammatyczną znaleźli, a na wyspach australnego Oceanu od kilku dopiero wieków znanych, spieszą mięszkańcy za przybyciem obcego ziomka zabawiać go drammatycznemi igrzyskami.

I. D. M.

f) Trudno jest niepostrzedz rażącego powinowactwa wyrazu histryo z historją i któremu powyższy wywód rzeczy niemało wagi dodaje. Histryonowie opowiadali a historya niczem także nie jest jak opowiedaniem zdarzeń. Takie jest znaczenie greckie wyrazu tego, bo historeo inaczej historeyo jest: opowiedam rzeczy zdarzone. Mniej podobno usprawiedliwić się da pochodzenie histryonów od Istryj czyli Histryj zkąd ich początek Moreri, Hoffman i inni wywodzą.

(Domysł Red:)

Nowosci Zagraniczne.

P. Kinnej znakomity poeta drammatyczny angielski, jest teraz w Paryżu gdzie przetłomaczył Nieszpory Sycylijskje które w krótce mają bydź wystawione na Teatrze Londyńskim, Drury Lane.

Hugo Foscolo wydał w Londynie włoską Trajedję o której wiele mówią, pod tyt: Ricciarda. Starał się połączyć, w tej sztuce ponurą angielską Patetyczność z prostotą Alfierego.

Focion Trajedja Pana M. C. Royou grana napierwszym Teatrze francuzkim, a niedawno i na drugim, pomimo że z szacunkjem przyjętą została, jednakże w żaden sposób zająć niemogła; Focjon od początku zawsze w jednem pokazuje się położeniu: stawia on na przeciw losowi nieprzyjaźnemu, tę stoicką cnotę i niezachwiane męztwo, które wzbudza podziwienie ale wzruszyć niezdoła.

W zamiarze ułatwienia i rozszerzenia nauki śpewu po Szkołach gminnych, wyszło niedawno w Lipsku i Wrocławiu w drukarniach Barta dzieło pod tyt. Sześćdziesiąt i sześć śpiewów choralnych na trzy głosy, które ma służyć za przygotowanie ucznia tak do większego śpiewu jako też do Muzyki Kościelnej.

TEATR NARODOWY.

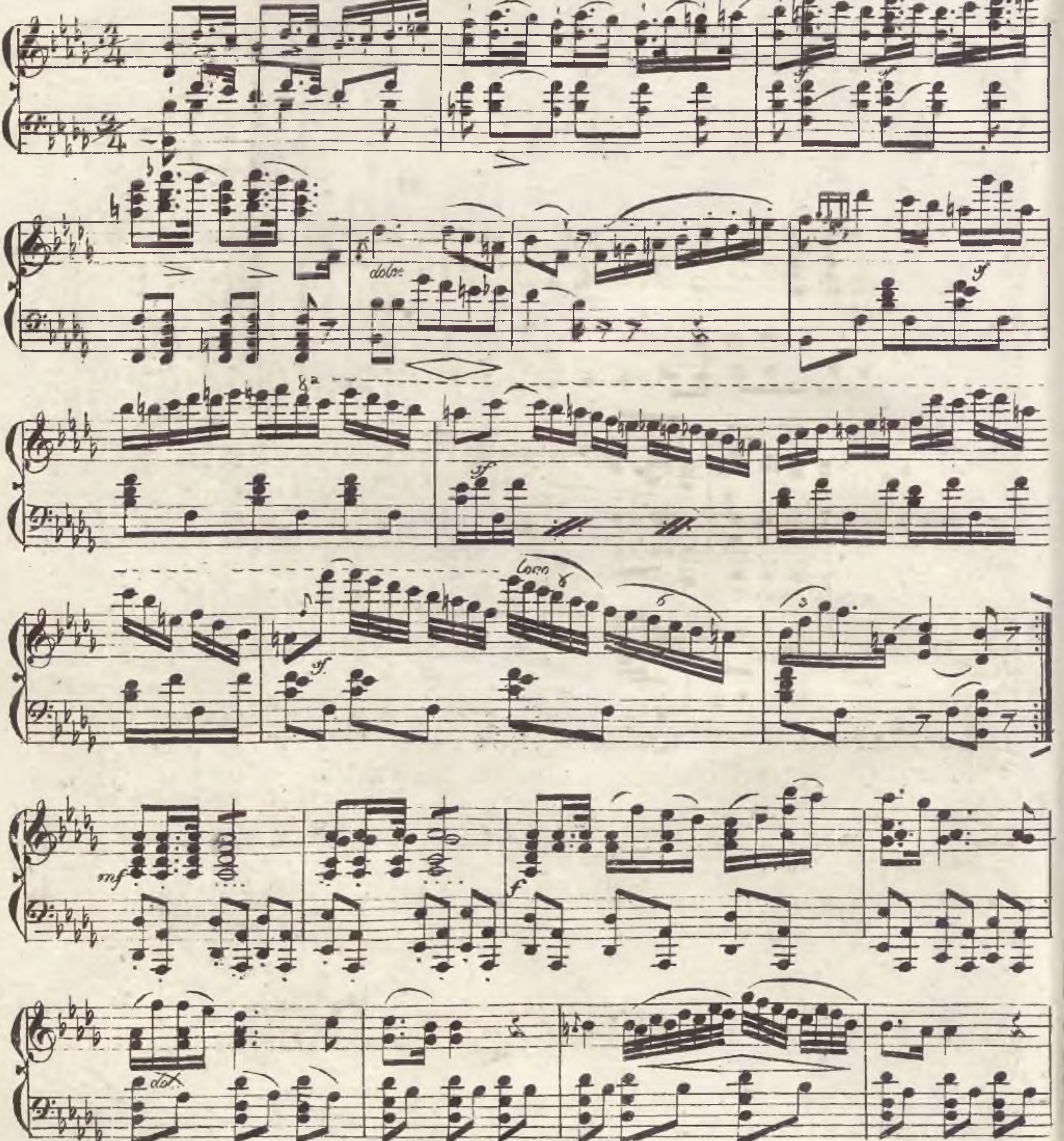
Odegrano D. 1. Stycznia Tr. Dziewica Orleańska. d. 2. Op: Tankret. d. 4. Kom: Zmyślone Niewiniątko i balet Dwa posgi. W przyszły piątek d. 12. Benefis P. Zołkowskiego.
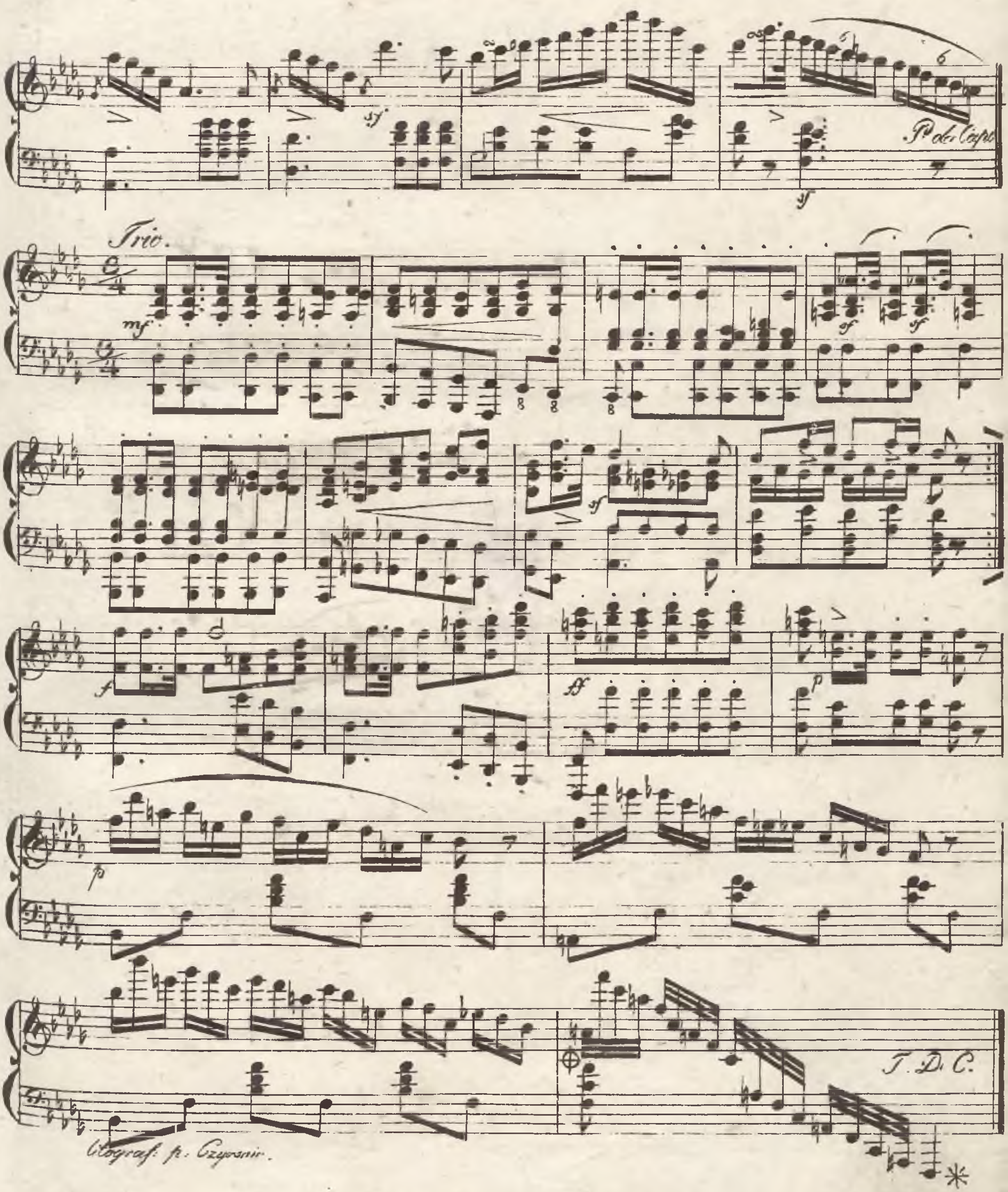
Do tego Nru. jest przyłączony nowy Polonez do słuchania na Fortepjano komponowany przez Karola Magnus. Osobny exemplarz Złp: 1.

Do Tygodnika Muzycznego No 1.

Taniec Polski do tańcowania.

przez Karola Magnus.




P. da Capo
Trio.
T. D. C.
Litograf. p. Czyosnir.